

9 mld euro na ratowanie Peugeota i Citroena

12 czerwca 2017

Gdyby nie wsparcie, jakie francuski rząd udzielił francuskiemu koncernowi PSA, to nie wykluczone, że dziś właścicielem marek Peugeot i Citroen byłby np. chiński kapitał lub jakiś ultra-bogaty szejk z Bliskiego Wschodu. Na szczęście (dla Francuzów) rząd w Paryżu udzielił pomocy publicznej w wysokości najpierw 2, a potem dodatkowych 7 mld euro, dzięki czemu PSA stanął na nogi, a kilka miesięcy temu zdołał nawet przejąć Oplą. Co istotne – UE nie zakwestionowała tej pomocy, jako nielegalnej, tak jak miało to miejsce w przypadku polskich stoczni.

Przypomnijmy – w 2008 roku Komisja Europejska uznała, że pomoc publiczna jaka w przeszłości została przyznana stoczniom w Gdyni i Szczecinie była nielegalna i musi zostać zwrócona. W praktyce oznaczało to postawienie obu stoczni w stan likwidacji. Rząd Tuska nie odwołał się od tej decyzji do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS), bowiem uznał, iż „tak nie wypada” (cytat z raportu NIK). Od decyzji KE, co do własnych stoczni, odwołała się za to Francja. Opłaciło się – ETS uznał, że pomoc francuskiego rządu nie była nielegalna, dzięki czemu ich stocznie zostały uratowane.

Okazuje się, że rząd w Paryżu pomagał nie tylko francuskim stoczniom. Istotnie wsparł również znajdujący się w bardzo trudnej sytuacji finansowej koncern samochodowy PSA, który produkuje Peugeoty i Citroeny. Najpierw w 2008 roku zdecydował się na przekazanie PSA ok. 2 mld euro pomocy publicznej, a następnie w 2012 roku doszło do porozumienia między rządem a koncernem państwo udzieli gwarancji kredytów dla filii bankowej PSA, tj. banku PSA Finance na łączną sumę 7 mld euro. Kredyty miały być przeznaczone na ratowanie francuskiego giganta motoryzacyjnego. Łącznie w ciągu kilku lat pomoc publiczna francuskich władz dla PSA wyniosła 9 mld euro.

Efekt powyższego był taki, że PSA ani nie upadł, ani nie został przejęty przez saudyjski czy chiński kapitał. Producent Peugeotów i Citroenów stanął na nogi, znów zarabia, a w ubiegłym roku zdołał nawet przejąć od Amerykanów producenta Opla i Vauxhalla (transakcja przejęcia opiewała łącznie na kwotę 2,2 mld euro). Innymi słowy – pomoc udzielona przez francuskie państwo francuskiej firmie nie tylko pozwoliła ją uratować przed bankructwem, ale w perspektywie kolejnych lat umożliwiła dalszą ekspansję i rozwój.

I teraz wyobraźmy sobie, co by było gdyby Komisja Europejska zdecydowała się zakwestionować legalność pomocy, jaką rząd w Paryżu udzielił PSA? – To narodziny europejskiego czempiona przemysłu motoryzacyjnego – nie krył w marcu b.r. radości z przejęcia Opla przez PSA ówczesny prezydent Francji Francois Hollande. Czy ten „europejski czempion” mógłby się narodzić, gdyby Komisja Europejska potraktowała pomoc publiczną dla PSA tak samo, jak potraktowała pomoc rządu w Warszawie dla stoczni w Gdańsku i Szczecinie?

Na podstawie: Forbes.pl, Wyborcza.pl, NIK.gov.pl

Źródło: Niewygodne.Info.pl